

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

W arunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Juljanny Panny Męcz.
Czwartek: Sylwina B. Donata M.
Piątek: Symeona Bisk. Męcz.
Sobota: Konrada Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 18.
Zachód 5 „ 11.
Długość dnia godzin 9 „ 53.
Przybyło „ „ 2 „ 15.

Wschód księżycy o godzinie 2 minut 22 r.
Zachód 11 „ 35 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 4
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 11° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Niedziela: Eucharjusza i Leona B.
Poniedziałek: Maksymiljana B.
Wtorek: Kat. św. Piotra w Antiochji.
Środa: Piotra Domians. D. K.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Milady bi.; jutro Święto-rada.

Nabożeństwa: W kościele Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno o 9-ej zrana piąta nowenna ku czci św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście nieszpory, rozpoczynające odpust.

Wystawy: Wystawa konkursowa dzieł sztuki. (Krak.-Przedm. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulfa. (Hotel Europejski — od 9-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód kasy imienia Mianowskiego odczyt p. J. Boguskiego „O elektrochemji”. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7-ma wieczorem.)

Koncert: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale reductowe—8-ma wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią”, jutro „Halka” (występ gościnny pani Skokowskiej); —Rozmaitości: dziś „Przysięga w klasztorze” i „Pieszczołek”, jutro „My się kochamy”; —Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Baron cygański”, jutro „Gennaro”. (7½ wieczorem.)

Widowiska: Przedstawienie trupy niemieckiej: „Czarownica”. (Teatr Buff przy ulicy Długiej—8-ma wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum dóbr państwa powstał projekt, tyczący się kredytu dla włościan na zakup narzędzi rolniczych i nasion.

= Nowosti donoszą, iż osobom, pozostającym w służbie rządowej, zabronionem zostało noszenie orderów bułgarskich.

= Mosk. wied. donoszą, iż ministerjum spraw zewnętrznych prowadzi obecnie układy z rządem francuskim, celem zawarcia konwencji handlowej co do przewozu do Francji owiec, nierogacizny i bydła rogatego.

= Rada państwa, jak donosi Kraj, będzie podobno wkrótce rozstrzygała projekt oddania wolnych gruntów skarbowych w ręce prywatnego przemysłu górniczego.

= Plac Ujazdowski przez czas trwania wystawy higienicznej podjął się oświetlić światłem elektrycznym firma Korngold z Mannheimu. Niezależnie od tego oświetlenia, inne tutejsze biura elektryczne mają także zaprodukować używane przez siebie systemy oświetlenia elektrycznego.

= Z powodu rozszerzenia się między uczniami gimnazjum praskiego odry i szkarlatyny, na które zapadła znaczna część uczniów klas niższych, wykład nauk w tych klasach ma być podobno na parę tygodni wstrzymany.

= Na odbytem dzisiaj posiedzeniu rady uniwersyteckiej, z powodu wysłużenia prawem przepisanych lat służby, podlegali balotowaniu: dziekan wydziału lekarskiego dr. Włodzimierz Brodowski, profesor prawa karnego dr. Stanisław Budziński oraz docent psychiatrii dr. Roman Płaskowski. Po obliczeniu głosów okazało się, iż profesorowie Brodowski i Budziński pozostają nadal przy swych obowiązkach, zaś dr. Płaskowski został wybalotowany.

= Warszawski Dziennik donosi że JW. Główny Naczelnik Kraju generał-adjutant Hurko, w dniu wczorajszym o godzinie 11 min. 38 wieczorem, wyjechał na pewien czas do Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Od paru dni gości w naszym mieście sympatyczna śpiewaczka koncertowa, panna Alicja Barbi. Artystka powraca z wycieczki, odbytej po wewnętrznym i zachodnich guberniach.

Ostatni koncert śpiewaczka dawała wspólnie ze znanym i u nas fortepianistą, p. Cesim, w Grodnie.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły obrazy: Wojciecha Gersona „Podpalacz” i „Góralka” oraz E. Perlego „Portret”.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych polecił, aby członkowie rzeczywisti, którzy nie opłacili wpisu za rok bieżący, nie byli wpuszczani na wystawę.

Wbrew istniejącym przepisom, znaczna liczba członków tej kategorii dotąd nie wniosła należności.

Po pierwszym tańcu z Halszką tak mu było gorąco, tak jakoś pełno w piersiach, że potrzebował się orzeźwić, jakby był odurzony winem, którego u profesorstwa Midorskich wcale dla mundurkowej młodzieży nie szafowano.

Wybiegł do przedpokoju nie oglądając się, zajął do kuchni i wychylił po studencku duszkiem dwie szklanki wody jedną po drugiej.

To go dopiero przyprowadziło cokolwiek do równowagi.

— Jaka ona piękna!... jaka śliczna!...—powtarzał w duchu.

Był zakochany, pierwszą, studencką miłością. Gdyby nie ta zbawcza woda, nie byłby wiedział jeszcze co się z nim dzieje.

Ignas tymczasem poszedł prosto do Halszki, prosić ją do kontredansa, a gdy się dowiedział, że już Adasiowi przyrzekła, zrobiło mu się trochę głupio i smutno.

I on także zaczynał pojmować, że bywają na świecie nieszczęścia, które w oczach obojętnego widza, nie mogłyby się wydać nieszczęściami.

Nie miał jednak czasu długo się zastanawiać nad swoim niepowodzeniem. Dostawszy jeszcze parę koszyków, wynalazł wreszcie nie mającą dansera Bożennę Duliczównę i był już gotów do tanecznego turnieju.

Rozpromieniała się twarz jego, gdy muzyka zaczęła i naprzeciw siebie zobaczył tańczącą z Adasiem Halszkę.

= Szkoła malarstwa.

W ciągu jednomiesięcznego istnienia, szkoła rysunku i malarstwa dla kobiet, utrzymywana przez p. Ludwika Wiesiołowskiego, rozwinęła się wcale pomyślnie.

Obecnie na kurs malarstwa uczęszcza pięć uczennic, zaś na wieczorny rysunkowy dziewięć.

P. W. zamierza niezadługo wprowadzić wykłady teoretyczne przy pomocy uzdolnionych specjalistów.

= Z balu.

Tradycja balów studenckich nie zginęła.

Wczorajszą zabawę w resursie kupieckiej można też uważać za punkt kulminacyjny w tegorocznym karnawale.

Tańce, prowadzone pod ogólnym kierunkiem hr. Walewskiego, rozpoczęto polonezem.

W chwili gdy to piszemy (godzina 1-sza w nocy) blisko 200 par tańczy drugiego kontredansa.

Dyrygują pp. Onaciewicz i Bogatko, gospodarze balu.

Pośród dam, wbrew zwyczajowi, przeważają młode i *comme de raison* nadobne mężatki.

Tłum wielki, zabawa prawdopodobnie przeciągnie się do późnego rana.

= Na przytułek.

Grono osób, pragnąc zebrać fundusz na mający się otworzyć przytułek dla starców przy ulicy Freta, zamierza urządzić w resursie kupieckiej bal karnawalny.

Zabawa ta projektowana jest na poniedziałek.

Będzie to niemal powtórzenie balu, jaki już się odbył przed kilku dniami w jednym z domów prywatnych, gdzie stanęło 40 par w oryginalnych i pięknych kostjumach.

Prócz uczestników wspomnianej zabawy, do urządzającego się balu mogą należeć i szersze koła publiczności.

Filantropijny, piękny cel będzie zapewne pobudką do licznych zgromadzeń się i połączenia zabawy z dobrym uczynkiem.

Inicjatorem tego szczęśliwie pomyslanego przedsięwzięcia jest hr. Walewski.

= Narady rolnicze.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8 ej wieczorem, zebrała się delegacja, wyznaczona z kilkunastu osób przez Towarzystwo przemysłu i handlu, celem

— Patrzcie—powiedział do siebie—to Pokrowicki mnie ubiegł... Widać i jemu wpadła w oczko... Myślał o tem bez rozdrażnienia. Inaczej usposobiony od Adasia, nie tak prędko mógł doznać tortur zazdrości.

W kontredansie obie pary zbliżyły się z sobą i weszły na stopę poufalszą, a w godzinę później już Halszka z obydwojema swymi wielbicielami była na stopie dobrej znajomości i pewnego poufatego zbliżenia.

Co większa, obaj mieli od niej pamiątki. Ignas schował ukradkiem kokardę z wąskiej wstążeczki, która od jej sukienki odpadła, a Adasiowi dostał się kwiatek, który jego bogini trzymała w ręku przez chwilę i upuściła bezmyślnie.

Naturalnie, że obaj ukryli swoje trofea przed profanującym wzrokiem świata. Nie pochwalił się nim nawet jeden przed drugim. Zbyt zajęci przedmiotem wspólnych uwielbień, myśleli tylko o nim i nie mogli zauważyć, że jednemu bóstwu w swych młodych sercach budowali ołtarze.

Tańce na wieczorze u profesorstwa skończyły się punktualnie o północy, a cicha zabawa następna nie przeciągnęła się długo, krótkie jednak chwile zapustnego balu niezatarte zostały w życiu młodych sprzymierzeńców wspomnienie.

Od dnia tego nastąpiła w ich usposobieniach przemiana, z której sobie sami nie zdawali sprawy, która jednak musiała uderzyć każdego, kto by ich pilniejsz z boku obserwował.

28)

NAD POZIOMY!

POWIEŚĆ

Wołodęgo Skiby.

(Dalszy ciąg.)

Zakrwawiło się chwilowo serce Adasia, gdy został ubiegniętym przez przyjaciela i sprzymierzeńca w zamówieniu do walca królowej balu, powoli jednak pogodniejszy zaczął mu przychodzić myśli.

Sledził zazdrosnym wzrokiem Węgrzynka i widział jak przetańczywszy z panną Pędowską, brał z kolei do tańca pensjonarki jedną po drugiej, nie dając żadnej stanowczego pierwszeństwa.

— Posadzałem go niestudnie—powiedział sobie właściciel bułanka i z rozpodgoną już twarzą przystąpił do Halszki.

Tym razem trafił szczęśliwiej, został przyjęty.

Przejęło go to szczęściem niewymownem i odtańczywszy walca zaraz swą „damę” do kontredansa zamówił.

— Więc mamy z sobą *vis-à-vis*—rzekł do Ignasia rozpromieniony.

— A prawda!—odpowiedział Węgrzynek—którą wybrałeś?... pannę Lami czy tę drugą?...

Adas nie odpowiedział. Odszedł szybko.

rozpatrzenia wniosku p. Wiercieńskiego o uprawie lubinu.

Do delegacji zaproszeni zostali: pp. Edmund Dobrzański, Stanisław Kronenberg, Maksymilian Dobrzański, Tadeusz Kowalski i inni.

= Spółka mleczarska.

W dniu 8-ym marca ma się odbyć w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu powtórne zebranie delegacji, celem obrad nad projektem spółki mleczarskiej, inicjowanej przez br. Karola Lessera.

Na zebraniu tem zdecydowane zostaną ostatecznie losy projektu, ze względu, że w d. 1-ym lipca kończą się kontrakty z pachciarzami, przez obywateli pozawierane, w tym więc terminie musiałoby nowe przedsiębiorstwo wejść w życie, na przysposobienie zatem lokalu i urządzenie zakładu pozostałoby czas nader ograniczony.

Ponieważ potrzeba znacznej ilości lodu do chłodzenia mleka jest jednym z najważniejszych warunków powodzenia takiego przedsiębiorstwa, przeto, aby z tego powodu rzecz się nie rozbiła, kółko gorętszych zwolenników spółki postanowiło zająć się niezwłocznie przysposobieniem odpowiednich zapasów tego materiału i urządzeniem lodowni.

W razie jeżeliby nie udało się zorganizować spółki na wielką skalę pomyślanej, wedle projektu br. Lessera, grupa składająca się z kilkunastu podmiejskich ziemian, posiadających razem około 500 krów, postanowiła stanowczo, chociażby na mniejszą skalę, przedsiębiorstwo takie spółkowe zorganizować.

Spodziewać się jednak należy, że na najbliższym zebraniu marcowem sprawa wielkiej spółki mleczarskiej pomyślnie rozwiązana zostanie.

Dowodem, że zakład taki ma szanse rozwinięcia się, jest powodzenie i wielkie korzyści, jakie obecnie osiągają niektórzy obywatele, na własną rękę ulepszone gospodarstwa mleczne prowadzący i nabiał do Warszawy dostawiający.

= Wystawa higieniczna.

Komitet inżynierji i budownictwa wystawy higienicznej zwrócił szczególną uwagę na grupę wentylacji.

Z wielu deklaracji do tego działu nadesłanych okazuje się, że ważna kwestja odwietrzania mieszkań i danych przestrzeni będzie bogato reprezentowana.

Miedzy innemi zobaczymy system dziurkowania szyb w oknach, oraz rozmaite systemy wentylacyjnych młynków.

Dla gospodarzy rolnych zostanie przedstawiony sposób wentylowania spichrzów, a usuwanie wilgoci z mieszkań również do tego działu zaliczono.

= Weteran.

Przed kilku tygodniami zmarł w naszym mieście Jan Hulański, starzec liczący 98 lat wieku, odznaczający się prawie do ostatka zdumiewającym w tak późnej starości zdrowiem i energją sił żywotnych.

Pełnił on w gminie Czyste, na kolonii p. Strzeleckiego, obowiązki nadzorca gospodarczego, a zarazem i stangreta.

Nikt o przeszłości Hulańskiego nie wiedział, tymczasem z papierów, po nim pozostałych, pokazuje

Spoważniali niezmierznie. Ignas mniej jadł i czasem wdychał, a Adaś, który zwykle jadł niewiele, stracił apetyt zupełnie, wdychał jeszcze częściej i czasami zapadał w głębokie zadumy.

Niekiedy próbował pisać—wiersze, jak gdyby przeczuwał, że w tem znajdzie jakąś ulgę, jakieś zadowolenie dla rozmarzonego umysłu.

Kreślił, poprawiał, mazał, darł ćwiartkę papieru za ćwiartką i przekonywał się, że to nie taka łatwa sztuka, jakby się napozór zdawało.

Zmęczony nadaremna walką z muzami, serdecznie strapiiony tem, iż twórcy naszego języka, nie przeczuwając jego poetycznej troski, nie pomyśleli o zaopatrzeniu go w wyrazy, któreby w jakimkolwiek przypadku liczby pojedynczej mogły stanowić rym do Halszki, rzucił pióro i wybiegał na ulicę ochłodzić się marcowem powietrzem.

Droga wypadła mu zawsze na jedną z bocznych ulic, na której się mieścił pensjonat panny Rząteckiej.

— Może dziś wyjdą na spacer—myślał—ah! jakbym był szczęśliwy, gdybym ją spotkał.

Rozum mu mówił, że to niepodobiestwo. Panny nie spacerują w dni słotne. Uprawiał jednak sztukę dla sztuki, szedł, aby iść i rzucić okiem w okna, jakkolwiek wiedział z góry, że w żadnym z nich nie zobaczy ciemnowłosej główki, bo pannom z pensjonatów wyglądać przez okna na ulicę nie wolno.

Raz na takiej przechadźce spotkał się z Węgrzynkiem.

— A ty co tu robisz w tych stronach?—zagałnął go syn burmistrza.

się, iż starzec w młodych latach odbywał służbę wojskową.

Ze starannie przechowywanej, a oprawnej w skórzaną pokrowiec dymisji Hulańskiego, można sprawdzić całkowity stan służby sędziwego wojaka.

Pierwszą kampanję odbył w 1809-ym r., a w drugiej 1812 go r. został mianowany sierżantem.

Następnie, po kilku latach przerwy, Hulański służył w b. wojsku polskim w 7-ym pułku liniowym, z którego wyszedł w 1829-ym r. jako podoficer.

Oprócz owego zaszczytnego dokumentu, znalazł on świadectwo p. Kownackiego, właściciela Rownacie w lubelskiem, wydane na dowód wiernej i rzetelnej w ciągu 23-ich lat służby Janowi Hulańskiemu, karbowemu.

Dalsze losy sędziwego weterana nie są nam znane, a u p. Strzeleckiego wszedł do służby dopiero przed trzema laty.

= Fałszywe banknoty.

Otrzymujemy wiadomość, że oprócz 3 i 6-rublowych fałszyfikatów, o których niedawno podaliśmy wzmiankę, pokazały się w obiegu fałszywe dziesięciorublowki.

Banknoty te łatwo dają się odróżnić przy sprawdzeniu numeru, wszystkie bowiem mają numer 118,470, są z 1882 r., a jako kasjer jest podpisany Petrow.

Nie każdy jednak ma czas, zwłaszcza przy liczeniu większej sumy, przyglądać się numerom, można więc rozpoznać jeszcze fałszyfikaty przy dotknięciu, papier ich bowiem jest grubszy a ostrzy.

= U fancıarza.

Pomimo istnienia lombardu miejskiego, oraz kilku prywatnych kaucjonowanych, pokatne fancıarstwo nie ustaje w mieście, a chociaż trudniący się wzbrowionemi operacjami zachowują wobec polieji wszelkie ostrożności, przychodzi jednak chwila, gdy są zdemaskowani.

Tak np. z powodu grabieży, spełnionej w dniu wczorajszym pod nrem 3-im na Pokornej u Hersza Muszkatblata, okazało się, iż trudni się on fancıarstwem.

W czasie jego nieobecności, przybyła do mieszkania Estera Danzygerowa, zamieszkała pod nr. 14-ym na Grzybowskiej, w towarzystwie dwóch kobiet i oświadczyła zamiar wykupienia zastawionego zegarka.

Matka Muszkatblata, wtajemniczona w interesa syna, zegarek odnalazła i otrzymawszy należne pieniądze, fant oddała.

Wówczas Danzygerowa wszechła z Muszkatblatową pod jakimś pozorem kłótnię, a towarzyszyki jej, otworzywszy szufladę stołu, wyciągnęły z niej kilkadziesiąt rubli i szybko uciekły.

Sprawa ta, po spisaniu formalnego protokołu w kancelarji cyrkulowej, oddana została na drogę sądową.

= Kradzieże.

Na Dobrej pod nrem 29-ym, w mieszkaniu Gajewskiego, spełniona została znaczna kradzież rozmaitych przedmiotów na sumę 290 rs. — W wagonie tramwajowym, między Nowym-Swiatem a placem Krasińskich, Józefowi Winniciemu, młynarzowi skradziono pugilares, w którym gotową znajdowało się tylko kilkanaście rubli, lecz był w kiel na 2,00 rs. — Z wozu frachtowego, jadącego ku Ra-

Pokrowiecki się zmieszał, jakby go sam Ówik złapał na jakimś przekroczeniu przepisów szkolnych.

— Nic... szedłem...—odpowiedział jakajac się.

— No, widziałem przecież, że nie jechałeś — uśmiechnął się Węgrzynek — ale zkad ci tedy wypadła droga?

— Poszedłem... dla rozmaitości...—tłumaczył się właściciel bulanka — przykrzy się ciągle chodzić jednemi ulicami.

— Zwłaszcza gdy czas taki przyjemny do przechadzki... deszcz... chlapanina—zauważył ironicznie Węgrzynek.

— No, przecież i ty chodzisz — ośmielił się zauważyć Adaś.

— Ja to co innego... — odparł Ignas — ja mam cel...

Pokrowiecki spojrzał nań pytająco, ale indagować nie śmiał.

Węgrzynek wziął go za rękę, uściśnął i rzekł:

— Słuchaj... powiem ci wszystko... muszę się zwierzyć, bo już mnie dławi tajemnica... — mówił szybko, urywanym głosem — tyś przyjaciel, ty mnie nie zdradzisz... Zakochałem się!

— Ah!—krzyknął Pokrowiecki.

Ufność chwyciła go za serce. Uczuł potrzebę odważniejszego jej.

Spuścił oczy i dodał cicho:

— Ah! i ja także!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dzyminiowi, ściągnięto pakę z towarami białymi, wartości około 300 rs.

= Zajęcie.

Nocy wczorajszej w restauracji hotelu drezdeńskiego na Długiej, między kilku podchmielonymi gośćmi przyszło do sprzeczki, a następnie i bójki.

Truczone kufle, przewracano stoły, a ten i ów oberwał guza.

Znalazł się nawet ktoś z nożem, gdyż najspokojniej siedzący na uboczu Górski, krawiec, został dość ciężko ranny w głowę.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, Górskiego odwieziono do mieszkania.

Kilka osób aresztowano i protokół zajęcia spisany w kancelarji cyrkulowej, oddano na właściwą drogę.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym, rzeźnik, Michał Oszańcecki, rąbiąc mięso, przez nieostrożność zaciął się w lewą rękę tak głęboko, iż amputacja stała się nieuchronną.

Przy przenoszeniu fortepianu, jeden z tragarzy, Wacław Majewski upadł i uległ złamaniu prawej nogi w kolanie.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej na Górnej, Filip Jasiński i Michał Dalner, czeladnicy, wskutek zawczesnego zasunięcia blachy w piecu, zagorzeli.

Obu zdołano do zmysłów przyprowadzić, lecz Dalner mocno się rozchorował i został odwieziony do szpitala.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, w ogrodzie Walkonowskiego, za rogatkami jerozolimskimi powiesił się jakiś niemłody człowiek, którego jednak zdołano w samą porę uratować.

Po przyprowadzeniu do zmysłów, okazało się, że to jest Wincenty Kowalik, b. oficjalista, cierpiący obłąd umysłowy.

Kowalika oddano pod nadzór rodziny.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, na Krochmalnej pod nrem 38-ym, w mieszkaniu Władysława Wleniewskiego, podczas gdy nikogo nie było w pokoju, pękła lampka wisząca przed obrazem i ztąd wynikł ogień.

Spaliło się sporo rzeczy, zanim sąsiedzi wypadek spostrzegli i ogień bez wzywania straży ugasił.

Na komorze celnej aleksandrowskiej odbywać się będzie w dniach 28-ym lutego oraz 1-ym i 2-im marca licytacja różnych towarów skonfiskowanych, ocenionych na 1639 rs.

Zarząd główny poczt i telegrafów uwiadamia, iż na stacji pocztowej w Szadowie, gub. kowieńskiej, urządzony został telegraf i rozpoczęto przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej.

= Koncert.

Z Radomia donoszą nam, iż w d. 20-ym b. m. w sali resursy miejscowej odbędzie się koncert Aleksandra Michałowskiego.

Na występ ten wysłany został do Radomia fortepian koncertowy z warszawskiej fabryki p. Kern-topfa.

Koniec więc karnawału będzie w Radomiu artystyczny.

= Pierwsze sprawozdanie.

Korespondent nasz z Zawiercia komunikuje nam szczegóły o działalności spółki spożywczej pracowników fabryki akeynej w pierwszym roku jej istnienia, t. j. od d. 4-go lipca r. 1885-go do d. 1-go lipca r. z.

Spółka rozwija się jaknajpomyślniej, czego dowodem kilka cyfr poniższych.

Uczestników spółka liczy 111-tu, posiadających 180 akeyj 15-rublowych.

Sprzedano towarów za 72,475 rs. 35 kop., na czem zyskano 1492 rs. 54 kop.

Dochód brutto uczynił 6102 rs. 89 kop., czysty 890 rs. 48 kop.

Wydatki administracyjne wyniosły 3158 rs. 46 kop.

W zarządzie przewodniczy jeden z dyrektorów fabryki towarzystwa akeyjnego p. Bolesław Masłowski, księgi trzyma p. Aleksander Grodzki, do zarządu zaś należą pp. Lubosiewicz, Steczkowski, Nicodemé, Kossakowski i Müller.

= Kolonja inwalidów kolejowych.

Z Kowla donoszą nam, iż zabiegi około utworzenia kolonji dla inwalidów kolejowych szybko postępują naprzód.

W tych dniach przybyła z Petersburga komisja, złożona z pp. Adadurowa, prezesa, Łuczyńskiego, wiceprezesa i innych przedstawicieli dróg żelaznych i w d. 14-ym b. m. pociągiem nadzwyczajnym kolei nadwiślańskiej udała się w stronę Kowla.

Dla kolonji ma być nabyta przestrzeń gruntu 300-morgowa.

= Ze sfer rolnych.

Ze wsi piszą do nas co następuje:

„Jeżeli zechcemy dotrzeć do przyczyny, dlaczego z tyłu i tak wielkich dla rolnictwa projektów ostatecznie nie praktycznego osiągnąć się nie dało, wypadnie nam zwrócić uwagę głównie na tę okoliczność, iż rzeczony projekt sięgał zbyt daleko, obiecywały zbyt wiele.

Kto wie, czy przy przy skromniejszych zamiarach nie moglibyśmy skuteczniej poratować upadającej własności ziemskiej?

Takie pytanie następczył nam artykuł *Tygodnia* piotrkowskiego p. t. „Głos ze wsi”, skierowany pod adresem władz naczelnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, mianowicie proponujący szersze przyznawanie ulg w opłacie rat.

Zdaniem *Tygodnia*, ulgi powinny mieć zastosowanie nie tylko względem tych ziemian, którzy mogą się jeszcze ratować, to jest którzy umieją pracować i oszczędzać.

W istocie, myśl autora „Głosu” zasługuje na uwzględnienie tem więcej, że jakkolwiek ulgi są przez ustawy Towarzystwa dozwolone, skutkiem jednak ograniczeń i zastrzeżeń nie oddają rolnikom należytej usługi.

Zresztą, stonowanie ulg leży w interesie zarówno obywateli, jak i Towarzystwa, które zyska przez nie klientów solidniejszych, pewniejszych.

Naszem zdaniem, skorzystanie z p. 8-go zatwierdzonych w dniu 18-ym kwietnia r. 1884 go przepisów, nadającego ogólnemu zebraniu komitetu Towarzystwa prawo udzielania ulg wyjątkowych w ciężkich dla rolnictwa warunkach, zdolne jest dźwignąć stan ziemiański z upadku, w jaki pogrążają go właśnie „ciężkie” i „wyjątkowe” okoliczności dzisiejszego gospodarstwa.

— Ofiary wydała.

W nocy z czwartku na piątek zeszłego tygodnia, między Grójcem a Białobrzegami, furman Ajzyk Koliner spostrzegł leżącą na drodze kobietę.

Była ona bezprzytomną, a nawet Koliner początkowo sądził, że już nie żyje.

Odwioził ją jednak do najbliższej karczmy, gdzie nieszcześliwą zdołano do zmysłów przywrócić.

Kobieta zeznała, iż nazywa się Helena Gutkowska, jest wygnanką z Prus i podąża do swego brata pod Radom.

Koliner zabrał ją na wóz i litościwy furman zboczył nawet z drogi, aby Gutkowską dostawić na miejsce.

Tu nieszcześliwa kobieta w sobotę po południu życie zakończyła.

Tragiczny los dotknął nieszcześliwą młodą, liczącą dopiero 23 lat wieku kobietę.

Wyszła ona za mąż za rządcę Gutkowskiego, wbrew woli rodziny.

Gutkowski, dotknięty w Poznańskim, gdzie był oficjalistą w Osicach, wyrokiem banicyjnym, z rozpaczy życie sobie odebrał.

Nieszcześliwa wdowa z dwojgiem małych dzieci, spieniężywszy za pół darmo ruchomości, jak to zwykle bywa w pośpiechu, przybyła do Warszawy, zamierzając pracować na kawałek chleba w charakterze nauczycielki lub szwaczki.

I jedno i drugie ją zawiodło, a fundusze zupełnie się wyczerpały.

Wówczas niedola przemogła nad ambicją i Gutkowska, zostawiwszy dzieci pod opieką sublokatorki, postanowiła udać się osobiście do brata p. Z., człowieka istotnie zamożnego.

Nie mając funduszu na kolej, biedna kobieta postanowiła odbyć 12 mil drogi pieszo.

Wiemy już o tragicznym zgonie ofiary.

Pan Z. na drugi dzień był już w Warszawie po dzieci, które zabrał na pogrzeb ich nieszcześliwej matki.

Sieroty po nieszcześliwych ofiarach wydała pruskich wuj postanowił wziąć pod swoją opiekę.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Utrzymywanie ładnych grzyw i ogonów oraz gładkiej i lśniącej sierści u koni.

Te powierzchowne zalety niemała stanowią ozdobę konia. Dochodzi się do nich dobrem i czystym utrzymaniem zwierzęcia, t. j. dobrą paszą i periodycznym zmywaniem sierści wodą mydlaną aż do samej skóry. Oprócz tych środków, czysto higienicznych, są jeszcze sposoby, wzmacniające porost włosów i sierści. Do częściej praktykowanych należy masć, składająca się z dwóch łutów miodu, jednego łuta wawrzynowego olejku, jednego łuta inianego oleju i jednego łuta cebulowego soku. Tą mieszaniną smaruje się miejsca, w których włos stał się niklejszym, bądź to przez wypadanie, bądź też wskutek słabego odrastania. Również podobnie i prędko otrzymuje się skutek zmywaniem grzywy i ogona, głównie zaś samych korzeni włosów oskołą brzoową. Inni używają do tego odwaru w occie, winie lub piwie, gałązek winorośli, pokrzyw i bzu. Sól, przysypywana do obroku, dodaje sierści połysku i gładkości, obok do broczynnego wpływu na samo odżywianie się zwierzęcia. W tym samym celu używa się antymonu. Szczypta sproszkowanego antymonu, domieszana do obroku, zastrzając koniowi apetyt, sprzyja jednocześnie rozwojowi tłuszczu i nabieraniu ciała, bez czego o gładkość sierści bardzo trudno. Połysk sierści otrzymuje się najlepiej przez moczenie w occie lub piwie jodłowych szyszek i przez częste obmywanie skóry otrzymanym płynem.

NEKROLOGJA.

† S. p. ksiądz Zygmunt Lasocki, kanonik honorowy kaliski, po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 15-go lutego, przeżywszy lat 62. Msze święte odbywać się będą w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Instytutowej № 10, o godz. 10-ej i 11-ej zrana, we czwartek zaś dnia 17-go b. m. odbędzie się tamże msza święta o godzinie 11-ej zrana, po której nastąpi wyprowadzenie zwłok do rogatek wolskich. Pogrzeb odbędzie się w Brochowie, w piątek dnia 18-go b. m. Na te smutne obrządki, brat i bratowa z dziećmi isynową zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. — 558—

† S. p. Marija Emilia Hertel, panna, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 26, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 14-ym lutego 1887 r. Pozostała w nieutulonym żalu babka, siostry i szwagier zapraszają krewnych i znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok w dniu 16-ym lutego, to jest we środę, o godzinie 4-ej i pół po południu, z kaplicy ewangelicko-anglikańskiej przy ulicy Myśnej, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — 550—

— B. p. Leon Czermakow, starszy felczer, przeżywszy lat 60, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku wdowa wraz z dziećmi, zięciem i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 16-go lutego, to jest we środę, o godzinie 2-ej po południu z domu № 19 przy ulicy Wolskiej odbyć się mające. — 561—

† W pierwszą rocznicę śmierci s. p. generałowej Bronisławy z Wysockich Berskiej, w dniu 17-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które nieobecna wnuczka zaprasza krewnych, życzliwych, przyjaciół i znajomych. — 538—

† W dniu 17-ym b. m., to jest we czwartek, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa. Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk-Przedm., o godzinie 10-ej zrana za duszę s. p. Kamila Włodka, na które pogrążone w smutku siostry i brat zapraszają krewnych, życzliwych i przyjaciół. — 546—

† Dnia 17-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej i pół zrana odprawione będzie w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za spókoj duszy s. p. Adolfa Kaszowskiego. — 537—

† W dniu 17-ym lutego r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci s. p. Joanny Szwejkowskiej, odprawiane będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa o godzinie 10-ej zrana, na które w smutku pozostała matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. — 557—

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Kredyt żądany od delegacji wspólnych ma wynosić 50 milionów, z których połowa tylko w miarę potrzeby. Oprócz tego na zaopatrzenie landwery austriackiej ma być zażądane 12 milionów, dla węgierskiej 8 milionów.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych wniesionem zostało żądanie kredytu na zaopatrzenie landwery. Motywa usprawiedliwiają żądanie ogólną niepewnością położenia. Austria nigdy wojny nie wywoła, w pobliżu niej wszakże mogą zajść komplikacje, dotyczące jej interesów.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Hr. Gołuchowski ma być mianowany posłem austriackim w Bukareszcie.

Wiedeń 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Do izby deputowanych austriackiej rady państwa wniesionem zostało przez rząd żądanie kredytu, wynoszącego 12 milionów, na zaopatrzenie landwery.

Budapeszt 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) Motywa do wniesionego do sejmku przedłożenia rządowego o kredycie na zaopatrzenie pospolitego ruszenia powiadają: „Żądanie kredytu jest naturalnem następstwem prawa o pospolitem ruszeniu. Byłoby ciężkiem niedbalstwem, gdybyśmy wobec zarządzeń innych państw europejskich w zakresie rozwoju siły zbrojnej, nie poczynili odpowiednich kroków, celem uzbrojenia i umożliwienia ewentualnego użycia pospolitego ruszenia. Interesa nasze wskazują nam drogę rozwoju pokojowego. Usiłowania naszych sfer decydujących poświęcone są też sprawie utrzymania pokoju. Nie mniej przeto musimy, jak każde inne państwo, które nie zapiera się swoich żywotnych interesów, gotowymi być do poniesienia wszel-

kich ofiar w razie potrzeby obrony monarchji, jeżeli nie chcemy dać się wyprzedzić wypadkom. Konferencja wszystkich stronnicstw postanowiła wczoraj przyjąć projekt rządowy bez rozpraw. (Aj. półn.)

Budapeszt 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) Na sesji delegacyjnej poruszoną zostanie przez delegatów węgierskich kwestja ufortyfikowania Budapesztu. Jakkolwiek ministerjum wojny nie ma wcale zamiaru podjęcia tych robót, jednak oficerowie inżynierji zdejmują już teraz plany okolicy, ażeby na daną chwilę przygotować projekta fortyfikacyj ziemnych.

Budapeszt 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Na posiedzeniu izby deputowanych sejmku węgierskiego wniesionym został projekt o kredycie w ilości 7,400,000 złr. na zaopatrzenie honwędów i landwery.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Dekret rządowy zaprowadza mały stan oblężenia nie tylko w Szczecinie, ale i w sąsiednich miejscowościach Grabow, Altdamm i w czterech przyległych powiatach. (Aj. półn.)

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Grupa arystokratycznej szlachty katolickiej z nad Renu wydała odezwę, wzywającą do utworzenia nowego stronnictwa katolicko-zachowawczego.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Na wschodnich wybrzeżach Afryki zatknęta została flaga niemiecka, o ile wybrzeża te, na mocy umowy londyńskiej, należą do Niemiec.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Pogłoski alarmujące powtórzyły się znowu dzisiaj, efekt ich wszakże był słaby.

Berlin 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — *Berliner Politische Nachrichten* powiadają: Co do stosunków naszych z Rosją utrzymuje się to, co było powiedzianem o nich w parlamencie, że są jaknajlepsze. Jeżeli istnieje żywioł zaniepokojenia, zasiewa go wyłącznie nieprzyjazna dla Niemiec panslawistyczna partja, która jak w rzeczach politycznych wrogo wobec Niemiec występuje, tak i pod względem finansowym z międzynarodowemi zobowiązaniami Rosji mniej się liczy, aniżeli to w interesie prawidłowego biegu interesów byłoby pożądanem. (Aj. półn.)

Monachjum 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) *Neueste Nachrichten* otrzymują z kompetentnej strony pismo, które stwierdza, że ogłoszenie noty kardynała Jacobiniego nastąpiło na osobisty rozkaz papieski. Obecnie obydwa listy kardynała zostały wszystkim arcybiskupom i biskupom niemieckim za-komunikowane. Gdyby centrum trwać miało w o-pozycji, nastąpiłby trzeci decydujący krok ze strony Papieża, który starałby się przynajmniej zapobiedz udzielaniu przez wyborców katolickich swoim posłom instrukcyj stanowych co do głosowania przeciwko siedmioletniemu. (Aj. półn.)

Rzym 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Od generała Gené nadeszła następująca, wczoraj w Suezie nadana depesza z Massawy, datowana dnia 9-go b. m.: „Korzystam z odpływu parowca „Gothard”, który zabiera 46-ciu rannych. Położenie ciągle jeszcze to samo. Według nadeszłych wiadomości, negus (król Abisynji) zamierza powrócić z wojskiem do Aligrat. Stoczył on pomyślną utarczkę z powstańcami sudańskimi w okolicy Metem-meh. Ras Alula znajduje się ciągle jeszcze w As-mara, obóz wszakże przeniósł już do Gury. Sądzą, że major Piano w poniedziałek wieczorem przybył do Asmara. Oczekuję od niego wiadomości.” (Aj. półn.)

Rzym 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Osoby dobrze poinformowane utrzymują, że głównym powodem podania się do dymisji generała Robilanta było zniechęcenie, wywołane chwiejnością gabinetów, zwłaszcza angielskiego, która nie pozwalała prowadzić żadnej jasno wytkniętej polityki i oprzeć tejże na stałym ugrupowaniu się mocarstw. Sprawy afrykańskie przyspieszyły tylko wykonanie zamiaru dymisji, dawno powziętego.

Rzym 15-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Depretis

otrzymał stanowcze polecenie, aby utworzył nowy gabinet wspólnie z hr. Robillantem.

Londyn 15-go lutego. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Rząd angielski oświadczył negusowi abisyńskiemu, że Włochy otrzymały Massawę od Anglii.

Telegramy handlowe.

Berlin 15-go lutego.

Nieco lepsze usposobienie, jakie panowało wczoraj na giełdzie tutejszej, przetrwało i dziś, jakkolwiek ku końcowi już cokolwiek osłabło, wskutek wiadomości o rewizjach w Strasburgu i niepewności ogólnej. Wartości spekulacyjne ku końcowi czynności słabiej. Akcje kredytowe straciły jedną markę. Wartości bankowe mocniej—kolejowe bez zmiany. Na polu rent obcych usposobienie w ogóle panowało niezmiennione. Wartości rosyjskie prawie bez zmiany. Ruble o drobnostkę wyżej. Żyto w obu terminach bez zmiany.

Berlin 15-go lutego notowanie urzędowe giełdy.

Bil. ban. ros. w tr. nat.	182.50	Akcje kredytowe	441.—
Wekle na Warszawę	182.10	Listy zast. ser. I-ej	57.20
Wek. na Peters. krótk.	181.40	Wekle na Lon. krótk.	20.39
Wek. na Peters. dług.	180.60	Wekle na Lon. dług.	20.25
Bil. ban. ros. na dost.	182.25	Żyto w tow. gotow.	129.—
Wschodnia po. II em.	55.—	Żyto na jesień	129.25

Petersburg 15-go lutego.

Wekle na Londyn 21¹/₁₆ 11¹/₁₆
Pożyczka premjowa I-ej emisji 237
II-ej emisji 229¹/₁₆
Półimperjały 9.10

Cedula berlińska przynosi nam zwykłą kursu rubli o 20 fenigów w transakcjach kasowych i 25 w końcomiesięcznych. Przyczyną zwykły mają być przedewszystkiem przyjaźniejsze wiadomości z giełdy wiedeńskiej. Na początku czynności giełdowych zwykła ta była nawet nieco większą i następnie dopiero w skutek wiadomości o trudnościach w Strasburgu i o niewyraźnym objaśnieniu danem przez księcia Bismarcka jednemu z deputowanych, usposobienie osłabło i zwykła zredukowana została. Ztąd obawiać się można, że dziś szacowania nie będą korzystniejsze a więc i usposobienie na giełdzie warszawskiej po wczorajszej niższej kursu walut obcych wzmocniły się musiały. Notowania dnia poprzedniego były 182.30, 182, 442, 129, 129.25.

Gdańsk 14-go lutego.

Pszenica cena najwyższa krajowa 8.47¹/₂
" " regulacyjna bieżąca 8.10
" " na dost. wiosenną 8.12¹/₂
Żyto cena najwyższa za polskie 5.05
" " regulacyjna 5.05
" " na dostawę wiosenną 5.07¹/₂
Jęczmień browarny —
" " na paszę —
Groch do jedzenia —
" " na paszę —

B. Werner et Comp.

CENY ZBOŻA

dnia 15-go lutego 1887 r. na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 121 — 123, średnia 115 — 120, ordynaryjna 108 — 113.
Żyto wyborowe 85 — 86, średnie 82 — 89, ordynaryjne 75 — 80.
Jęczmień wyborowy 80 — 85, średni 74 — 79, ordynaryjny —
Owies wyborowy 77 — 83, średni 70 — 75, ordynaryjny 64 — 68.
Gryka 80 — 87.
Groch 80 — 90; 75 — 79.
Kasza jaglana wyborowa 95 — 110.

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

(Sprawozdanie tygodniowe).

Zboże w handlu międzynarodowym w tygodniu ostatnim bardzo niechętnie było traktowane—wszędzie prawie panowało usposobienie słabe. Jak zwykle, podajemy tu kilka szczegółów.

W Nowym Yorku z początku tygodnia ceny jako tako się jeszcze trzymały. Później jednak w drugiej połowie obniżały się coraz bardziej tak, że ostatnie notowania wykazują różnicę około 2 c. na buszlu. Przyczyniła się pewno w jakimś części do te niżki zmowa tragarzy zboża w portach, co wywozowców od kupna powstrzymuje. Wywóz więc był bardzo mały—wynosił tylko 157,000 kwartierów—z których do Anglii 131,000. Dowóz mały, kwartierów kontrolowane zmniejszyły się o 100,000 bus., wynoszą 61,770,000 i są o 7¹/₂ mil. większe niż w roku zeszłym.

W Anglii usposobienie słabe, jakkolwiek brak śniegu na polach pewnie budzi obawy, iż zima uszkodzić mogą zasiewy. Dowóz pszenicy angielskiej 44,371 kwartierów, cena przeciętna 34 sz. 3 d. Przywóz zagraniczny 1,237,477 ct. pszenicy i 351,078 ct. maki. Złe widać dziać się musi i na rynkach angielskich, kiedy sprawozdania donoszą o braku zaufania i o ogólnej niechęci do interesów. Do Londynu dowóz zagraniczny wynosił 51,709 kw., z których 2,974 z Gdańska. Targi prowincjonalne również słabiej. Artykuły pastewne bez zmiany.

We Francji z powodu trudności zbytu maki, targi zbożowe idą słabiej—ceny niższe. Z zagranicy płynie jeszcze do Francji 280,000 kw. pszenicy.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9).

Za Redaktora Franciszek Olaszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

W Belgii targi bardzo spokojne. Kupiono dla tego kraju pewne ilości w Ameryce.

W Hollandji ku końcowi tygodnia usposobienie znacznie osłabło. W prowincjach nadreńskich brak chęci do interesów.

W Austrii i na Węgrzech na skutek obniżki w Nowym Yorku usposobienie również słabsze.

W Berlinie niższa w ciągu tygodnia wynosi 1³/₄ m. w cenach pszenicy i 1³/₄ do 2 m. w cenach żyta.

W Gdańsku dowozy słabe i targi mało ożywione. Ceny o 1 do 2 m. niższe. Obrót 1600 ton. Notowano polską do 145 m. za słabe gatunki, do 157 i 158 za wyborowe. Żytem obroty również mało ponieważ dowozu nie ma — wynosiły one 150 ton. Notowano polskie 96 m.

Jęczmień w wyższych gatunkach dobrze się sprzedaje, lecz jest go mało—gorszy zupełnie zaniedbany.

Owies tylko na konsumpcję.

Groch polski średni 101 i 102 m.

Konieczyna ma jeszcze dotąd zbyt słaby. Anglia dotąd nie kupuje. Ceny przeto niższe — przy gatunkach wyborowych o 4 do 5, przy średnich 10 m. Czerwone cokolwiek bez pokupu. Płacono białą 40 do 56, czerwoną 29 do 43, szwedzką 32 do 38 m. za 50 kilo.

Wiadomości z rynków Cesarstwa niekorzystne — chociaż w Odesie ceny pszenicy trzymają się dobrze i dochodzą do 1.32 i 1.33 za pud wyborowej.

Ostatnio notowano w Paryżu pszenicę 22.60, mąkę 51.75, przy usposobieniu mocniejszym.

W Peszcie słabiej—pszenica 9.05.

W Wiedniu pszenica 9.73, żyto 7.14.

W Nowym Yorku pszenica 91, mąka 3.45.

Sprawozdanie z handlu skórami.

Na targu na bydło we czwartek, skóry dosyć silnie obniżyły się w cenie. Za przyczyną tego podają znaczną dostawę wołów. Ważniejszą jednak przyczyną niżki cen skór surowych jest chwilowy zastój w handlu skórami wyprawnymi.

Różnica w cenie wynosi na sztuce 50 do 80 kop. przy tym samym gatunku.

Płacono za sztukę 7 do 14 rs.—wyjątkowo duże i grube cokolwiek wyżej.

W sprzedażach na wagę obniżka ta również się odbiła.

Płacono za funt skóry nieoczyszczonej z rogami:

w sztukach lekkich 60 do 65-funtowych 9¹/₂.

" " 65 do 70 " 10¹/₂.

" " 70 do 75 " 11¹/₂.

" " ciężkich 75 do 80 " 12¹/₂.

" " 80 do 85 " 13 kop.

Skóry oczyszczone o 1¹/₂ kop. na funcie wyżej z zachowaniem tego samego stopniowania w stosunku do wagi całej sztuki.

Skórki cielęce warszawskie płacono po rs. 2.25 do 3.60 za parę.

Prowincjonalne świeże kupowano dosyć żwawo, płać po 12, 12.50, 12.75, 13 i 13.50 za decher, czyli partję z 10-ciu sztuk złożoną.

Skóry końskie z powodu znacznych dowozów cokolwiek taniej. Przy małych obrotach płacono 3.30 do 3.70 za sztukę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Panu J. J.—Dom dla zakładu nauki zycia, o którym wspominaliśmy w artykule p. t. „Filantropja pracy”, ofiaruje nie opiekunka zakładu, pani Józefowiczowa, lecz Towarzystwo dobroczynności.

— Panu W. L.—Kursa w cenie giełdowej zamieszczają się wtedy tylko, jeżeli dany papier był przedmiotem istotnych obrotów na giełdzie. Dodać należy, że do zanotowania kursu w cenie w rubryce „dopełnionych transakcyj”, nie wystarczy kupno jednej lub paru sztuk danego papieru. Minimum transakcji, kwalifikującej się do notowania, oznacza komitet giełdowy. Na giełdzie warszawskiej obroty pożyczkami premjowymi dokonywają się bardzo rzadko i dlatego też kursa pożyczek rzadko są notowane. Na giełdzie petersburskiej cedula urzędowa sporządza się tylko dwa razy na tydzień i wtedy kursa pożyczek w Petersburgu podajemy w dodatku porannym. Są to wszystko rzeczy powszechnie znane, które jednak powiedzieliśmy sz. panu chętnie, nawet gdyby się sz. pan tak bardzo nie irytował.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 10-go lutego 1887 r.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
28	Łucka	Stefańska Julia	Mąż zmarł obecnie dz. dr. 3.
71	Sienna	Janowska Lud.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
6	Obózowa	Bogusz Marce.	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.
39	Chłodna	MocKatarzyna	Mąż nieobecny, dz. dr. 6-ro.
58	Złota	Walusińska Ad.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
77	Nowolipki	Wolska Marja	Wdowa, dzieci drob. 3.
21	Gęsia	Brzozowska Ła.	Wdowa, chora dz. dr. 4-ro.
17	Śto Jerska	Puff Feliksa	Wdowa, dzieci drob. 3-je, matka stara
21	Śto Jerska	Cacek Anton.	Niewidoma.
291	Praga Mos.	Kalinowska Pa.	Mąż ciężko chory dz. dr. 6.
98	Czerlniako.	Predel Marja	Ciężko chora, mąż nieobecny dzieci drob. 4-ro.
11	Radna	Pawłowska Fr.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
18	Browarna	Gotwa Józefa	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
139	NowPraga	Ciechanowska	Wdowa chora dz. dr. 4-ro.
66	Nowolipie	Piasecka Kazi.	Wdowa, dzieci dr. 3-je.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności. Prezes komitetu dochodów nieślących warszawskiego Towarzystwa do-

broczności uprasza najuprzejmiej osoby, które życzą przyjąć udział w sześciotygodniowej wystawie sztuki starożytnej, mającej się pomieścić w salach 1-go piętra hotelu Europejskiego. ażeby raczyły przyspieszyć deklarację swoje z opisem według własnego uznania i przesyłać takowe do kancelarii Towarzystwa dobroczynności, a to celem wydelegowania rzeczoznawców tak dla wyboru przedmiotów, jako też i opisania fachowego do przygotowujących się katalogów. Ponieważ wystawa ma być otwartą z dniem 1-m marca r. b., przeto deklaracje przyjmowane będą w kancelarii Towarzystwa dobroczynności tylko do dnia 22-go lutego r. b.

Prezes komitetu dochodów nieślących Józef hr. Krasinski
Członek sekretarz Towarzystwa J. Heppen

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 13-ym lutego 1887-go roku, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Z Siedlec Skokowski, — z Opola Hedermann, — z Dembicy Masicki, — z Dunajewca Bajnel, — z Drużgopol Stencel, — z Petersburga Zeleszkiewicz, — z Pińczowa Holzberg Ryttenberg, — z Teodosji Seormoj, — z Ostrowca studentowi Herniczek, — z Dubna A. Rostrinskiemu, — z Grodna d. z. Boar Rohn, — z Wilna Swieszczykowie, — z Kuluszek Ekspedycja, — z Wilna Iwan Kryński, — z Samary Ejdrygiewiczowi, — z Łęczycy Szykora, — z Łodzi Broder, — z Moskwy Abramowi Grosznu.

Uwaga.—Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

W AMBULATORJUM SZPITALA ŚW. ROCHA

udzielają się bezpłatne porady lekarskie:

1. Od 9—10 w chorobach gardła, nosa i krtani, z wyjątkiem czwartków i niedziel.
2. od 10—11 w chorobach wewnętrznych—i
3. od 11—12 w chorobach chirurgicznych codziennie, a w chorobach organów moczowo-piciowych tylko w poniedziałki.

— **Warsz. fabr. wyrobów i opakowań blaszanych**, Królewska 18, Telefon 44, poleca wszelkie wyroby blaszane, a specjalnie **opakowania blaszane plakaty** na blasze. (14)

Warszawska lecznica dla zwierząt, (Hoża 64), otwarta od 8 r. do 4 po poł. Porady udzielają się od 8 do 11 r. i od 2 do 4 po poł. (94)

Dyrekcja dróg żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej podaje do publicznej wiadomości, że pozostawione przez pasażerów w ciągu kwartału IV-go 1886 roku w powozach i na stacjach obu dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane po udowodnieniu własności od zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarii zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrow.

Przedmioty nieodebrane do 1 lipca r. b., stosownie do przepisów porządkowych na drogach żelaznych obowiązujących, zostaną sprzedane przez licytację. (192)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada 1886 r.

P O C I A G I:	Odejdą Przychodzą	
	godziny i minuty.	
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	935 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	540 po por
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką.)	6 45 wiecz.	920 rano
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 58 rano
Nadwiślańska do Kowia:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po po
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po po

Дозволено Цензурою Вapшавы 4 (16 Февpаля) 1887 r